Dziennik nasz zamawiać można w każdym urzędzie pocztowym.

NOWA POLSKA

Pismo niezależne poświęcone obronie interesów ludności ziem zachodnich

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, ul. Plac św. Jana nr. 8.
Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Walenty Osiński, Toruń, św. Ducha 14.

Wydawca i red. odpowiedz.: Fr. Czechowski, Toruń, Sz. Chełmińska 186.
— — — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5 — 6. — — —

Rok II Nr. 44 | **Toruń, piątek, dnia 2-go marca 1934 r.** | **Cena 7 gr.**

Inwestycje w rolnictwie.

Katastrofalny stan naszego roloictwa wymaga narychmiastowej i poważnej interwencji czynników rządowych. W przedstawionych natomiast planach inwestycji wiosennych na posiedzeniu Komit. Ekon. Rady Ministrów figurują niewielkie pozycje, obliczone na scalenie gruntów na obszarze $1^1/_2$ mil. hektarów i rozparcelowanie około 13.000 hektarów. Obiecano przytem zatrudnić 7000 ludzi.

Tyle tylko chce inwestować Ministerstwo. To jest bardzo mało nawet w dobie "dna kryzysu" t. j. w tych czasach, kiedy Urzędy Podatkowe nie próżnują. .

Przedewszystkiem rolnictwo wymaga długoterminowego kredytu oraz zmniejszenia śruby podatkowej. Te dwa „zastrzyki“ przywróciłyby mu niezawodnie tak mocno nadszarpnięte siły. Obecnie rolnik nie jest w stanie ani nabywać sztucznych nawozów, bo to nawet i nie kalkuluje się wobec dzisiejszych cen zboża, ani też nie może nabywać artykułów pierwszej potrzeby, jak cukier, nafta, sól i t. d., wobec zupełnego braku gotówki. Zmniejszenie siły kryzysu rolnictwa nie osiągnie się przez tak dorywcze inwestycje, jak obecnie. Jedynym ratunkiem jest zwiększenie siły nabywczej rolnika, a tę osiągnie się przez odpowiednie regulowanie cen zboża. W tym zakresie rząd winien pomyśleć o zmianie dotychczasowego kursu swej polityki zbożowej.

Tymczasem Min. Op. Społ. zamierza wyasygnować 6 mil. zł. na osadnictwo młodzieży na roli. Na czem ma ono polegać? Oto 10,000 chłopców i dziewcząt, podzielonych na drużyny stworzy osiedla rolnicze, a w nich wzorowe fermy. Każda taka drużyna będzie miała za swe zadanie wykonać wszystkie roboty przygotowawcze, poczem członkowie tych drużyn obejmą działki w posiadanie. W każdem z takich osiedli ma być ferma wzorowa, prowadzona przez doświadczonego rolnika. A więc, jak można wywnioskować, mają to być gospodarstwa kolektywne czyli zbiorowe, w których posiadacze działek będą je uprawiać równolegle z innymi. Możnaby to nazwać „Rolniczemi obozami pracy“. Niewątpliwie plony tej pracy w postaci płodów rolnych pójdą na korzyść całego osiedla, czyli inaczej mówiąc zostaną skonsumowane przez samych wytwórców.

Sprawa ta tem więcej nie jest prosta, gdyż będzie w tym wypadku wysunięta kwestja wieku młodocianych osadników oraz ich płci. Przypuszczalnie musi być utworzona opieka wychowawcza, gwarantująca normalny rozwój moralny tych młodocianych osadników. Rozpoczęto już prace wstępne w 2 majątkach na Śląsku, będziemy więc mogli przekonać się naocznie o wynikach tych zbiorowych osad rolniczych. Dotychczas zatrudnieniem młodzieży i opieką nad nią zajmował się Związek Strzelecki i otrzymywał on na ten cel subwencje z Ministerstwa Opieki Społecznej. Obecnie jednak Ministerstwo to powołało specjalne stowarzyszenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą i ono ma dalej akcję tą prowadzić.

Do tej bowiem pory Związek Strzelecki pasiadał wyłączny, bo uprzywilejowany monopol w dwu dziedzinach: w dziedzinie przysposobienia wojskowego oraz w wyżej omawianej. Obecnie opinja czynników rządowych postanowiła skupić w organizacjach młodzieży jak największą jej ilość, bez względu na jej kierunki wychowawcze oraz zapatrywania polityczne.

Reasumując powyższe wywody, musimy zgodzić się na to, iż pomoc rządowa niesiona rolnictwu jest nadal niewystarczająca. Uwzględniwszy kilkanaście tysięcy młodzieży rolniczej, powracającej co rok z czynnej służby wojskowej, która powiększa stale ilość bezrobotnych i pogarsza rynek pracy, a słaby popyt dobija nadmiarem podatków i nierentujący się warsztat pracy rolnika. Odpowiednie czynniki gospodarcze kraju muszą się bezzwłocznie zabrać do poprawy bytu rolników i nie dopuścić do zamarcia rolniczych rynków pracy. Krasiński-Warszawa.

Musiał umrzeć
aby nie ujawnił wspólników Stawiskiego.

PARYŻ. PAT. Z raportu przewodniczącego komisji administrac. Lescouve wynika, że zabity radca sądowy Prince został zgładzony w przededniu złożenia przezeń niezwykle ważnych zeznań. Zeznania te obciążyć miały bezpośrednią odpowiedzialnością prokuratora republiki Pressarda. Prince zgłosił się do przewodniczącego komisji administracyjnej w dniu 13 lutego i zażądał przesłuchania go. W trakcie rozmowy Prince wymienił nazwisko jednego z przedstawicieli sądownictwa, twierdząc, że ma dowody jego zaniedbań służbowych w sprawie Stawiskiego. Oficjalne zeznania Prince przed komisją administracyjną wyznaczone były na dz. 17 lutego. Prince nie zdołał jednak zakończyć raportu i prosił o 4-dniową zwłokę. Po tych czterech dniach znaleziono zmasakrowane zwłoki Prince'a

Czeki Stawiskiego przepadły.
Figurowały na nich nazwiska wielu wybitnych osobistości.

PARYŻ. PAT. Minister sprawiedl. Cheron przyjął 2 8. 2. prezydjum komisji parlamentarnej, badającej aferę Stawiskiego. Minister zapoznał prezydjum z raportem przewodniczącego komisji administracyjnej Lescouve. Komisja śledcza domagała się wydania jej wszystkich 814 czeków, wystawionych przez Stawiskiego. Minister oświadczył, że nie można odnaleźć talonu tych czeków. Komisja postanowiła przesłuchać dwóch dyrektorów Surete Generale na okoliczność, jakie wydano zarządzenia celem odnalezienia wspomnianych czeków. Ponadto komisja przesłuchała panią Stawiską oraz dwóch przyjaciół Stawiskiego Romagnina i de Pardona. Przesłuchani będą również wyżsi urzędnicy policji oraz były komisarz Pachot.

Kto powinien osiedlić się w Gdyni.

GDYNIA. Rozwój portu gdyńskiego nie odbywał się drogą ewolucyjną. Został on formalnie stworzony. Nic też dziwnego, że na przestrzeni tych kilku lat obok niego nie mogło wyrość odpowiednio wielkie miasto. Miasto Gdynia rośnie zatem w porównaniu z portem zbyt wolno i zachodzi obawa, iż wskutek tego może ulec zahamowaniu dalszy rozrost samego portu. Doniedawna przychodzili do Gdyni przeważnie ci, którzy, nie mając nic do stracenia, spodziewali się na nowym terenie zrobić karjerę finansową. Próby te częstokroć kończyły się fatalnie.

Obecnie daje się zauważyć wybitna poprawa na tym odcinku. Zrozumiano nareszcie, że Gdynia nie powinna być przytuliskiem niepewnych elementów a przeciwnie winni do niej przychodzić tylko ci, którzy w uczciwej pracy rozłożonej na długie lata, zamierzają swą przyszłość budować. Do Gdyni powinni przychodzić tylko ludzie nieźle sytuowani materjalnie, mający określony fach w ręku i zamiłowanie do pracy. Posiadającym te walory nie będzie trudno osiąść w Gdyni i znaleźć należyte poparcie u czynników roztaczających opiekę nad rozbudową miasta.

Nie chcą żydów.

PARYŻ. PAT. Agencja Havasa donosi z Bombaju, że tamtejsi lekarze postanowili zaprotestować przeciwko wykonywaniu praktyki lekarskiej w Indjach przez lekarzy Żydów, którzy wyemigrowali z Niemiec. Protest ten wywołany został przez napływ lekarzy Żydów do Bombaju, których w ostatnich dwóch tygodniach przybyło do Bombaju przeszło 40.

Koncerty Namysłowskiego.

GRUDZIĄDZ. PAT. W najbliższych dniach rozpoczyna się turniej słynnej orkiestry Namysłowskiego, która koncertować będzie w większych miastach Pomorza. Koncerty te odbywać się będą na cele instytucyj wspierających ubogich „Caritas“.

Kolportaż fałszywych monet.

GRUDZIĄDZ. PAT. W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko 34-letniemu robotnikowi Leonowi Karasiewiczowi z Leśniewa (pow. Grudziądz) oraz 22-letniemu robotnikowi Tadeuszowi Łachowi ze Swierkocina (powiat Grudziądz), oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych monet 10-złotowych. W wyniku rozprawy Karasiewicz został skazany na 6 miesięcy więzienia, Łach zaś wobec braku dowodów winy został zwolniony.

Konsygnacja skór surowych w Gdyni.

GDYNIA. Pogarszająca się sytuacja na międzynarodowym rynku handlu skórami surowemi, pokrzyżowała plany polskim kupcom tej branży, zamierzającym stworzyć w Gdyni poważny ośrodek handlowy skórami. W obecnej chwili prawie na wszystkich rynkach światowych daje się odczuwać nienotowany od wielu lat objaw braku większej ilości surowca, a to z tego względu, że wszelkie transakcje dokonywane są tylko dla zaspokojenia najpilniejszych bieżących potrzeb, bez przygotowania towarów na zapas.

Na podstawie uchwał międzynarodowego kongresu kupców skór surowych, Gdynia została uznaną jako miejsce arbitrażu skórami oraz posiadającą fachowców do obsługi tej branży, jednak odczuwana obecnie ogólna depresja na rynku skórnym, nie rokuje narazie większych możliwości utworzenia w Gdyni ważnego ośrodka konsygnacyjnego dla skór.

Programy radjowe.

Piątek 2 marca.

WARSZAWA. 7.20 Muzyka poranna (płyty). 7.55 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12.05 Koncert zespołu salonowego N. Mańskiej. 12.33 D. c. koncertu zesp. salon. 15,40 Koncert orkiestry dętej Zw. Zawod. Muzyk. pod dyr. A. Bromke. 16.20 Recital śpiewaczy I. Cywińskiej. 16.55 Arje i pieśni w wyk. J. Goebla Tarnawy (bas). 17.20 Trio kameralne. 17.50 „Pogadanka rolnicza". 18.00 Odczyt z cyklu org. przez M. W. R. i O. P. „Nowe statuty szkoły powszechnej i gimnazjum". 18.20 Przeboje Wł. Dana w wyk. M. Fogga. 19.20 „Dokąd jechać w święto? 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22.40 Muzyka tan.

LAHTI. 19.05 Koncert muzyki polskiej pod dyr. Ignacego Neumarka.

BUDAPESZT. 19.30 Tr. z Opery.

BUKARESZT. 20.00 Koncert symfoniczny,

KOPENHAGA. 20.00 „Saul i Dawid" — opera Nielsena.

OSLO. 20.00 Koncert Symfoniczny.

PRAGA. 20,05 Koncert symfoniczny.

MEDJOLAN. 21.00 Koncert symfoniczny.

POSTE PARISIEN. 21.10 Koncert symfoniczny.

LONDYN REG. 22.15 Koncert kameralny.

Sobota 3 marca.

WARSZAWA. 7.00 Audycja poranna. 11.40 Przegląd prasy. 12.05 Muzyka popularna (płyty). 12.30 Wiadomości meteor. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Transm. ze Lwowa. 16.40 Język francuski. 17.00 Wilno. 18.00 Reportaż. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program i rozmaitości. 19.45 Dziennik. 20.02 Muzyka lekka, w wyk. ork. P. R. 21.00 Skrzynka techniczna. 21.20 Koncert chopinowski. 22.15 Melodje z filmów (płyty). 23.00 Muzyka taneczna z „Italji".

Widłami po głowie.

Trzy lata więzienia.

GRUDZIĄDZ. PAT. Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu zasiadł w dniu dzisiejszym 37-letni robotnik Mateusz Pinkowski z Brzozowa (powiat Grudziądz), oskarżony o to, iż w dniu 4 września ub. r. uderzył kilkakrotnie widłami w głowę i plecy rządcę majątku, Adama Marciniaka, powodując złamanie podstawy czaszki i wewnętrzny wylew krwi. Pinkowski dokonał swego czynu w czasie pracy w polu w chwili, kiedy Marciniak powiadomił go, że został zwolniony ze służby. Raniony Marciniak przebywał przez kilka tygodni w szpitalu, przyczem odniósł trwałe kalectwo przez zupełną utratę słuchu jednego ucha i częściowo drugiego. Pinkowski przyznał się do zarzuconego mu czynu. Sąd skazał go na trzy lata więzienia.

Tragedja na tle majątkowem.

Właściciel majątku zastrzelił dzierżawcę.

GRUDZIĄDZ. 1. 3. PAT. Wczoraj około godz. 18 rozegrała się straszna tragedja we wsi Pastwiska pod Grudziądzem, pomiędzy właścicielem majątku Wiśniewskim, a dzierżawcą Machoniem powstała kłótnia na tle majątkowem. W czasie kłótni Wiśniewski dobył nagle rewolweru i oddał do Machonia dwa strzały, kładąc go trupem na miejscu. Powiadomiona o wypadku policja przybyła natychmiast na miejsce, zabezpieczając zwłoki Machonia aż do przybycia komisji sądowo lekarskiej. Na miejsce wyjechała sądowo-lekarska z prokuratorem Gronieckim na czele. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły zabójstwa trzymane są w tajemnicy.

Tragiczne następstwa bójki.

RAJKOWY, pow. tczewski. Dnia 23 bm. około godz. 18-tej w sklepie piekarza Wyszyńskiego w Rajkowach pow. tczewski powstała pomiędzy robotnikami Florinem Franciszkiem a Rajkowskim Bernardem na tle porachunków osobistych bójka, w wyniku której Rajkowski został przez Florina kilkakrotnie uderzony kijem po głowie. Na skutek interwencji piekarza Wyszyńskiego bójka została uśmierzona, poczem Rajkowski jako pierwszy opuścił sklep Wyszyńskiego. O zajściu tem po przybyciu do domu Rajkowski opowiadał swej żonie, skarżąc się przytem na bóle głowy. Dnia tegoż około godziny 22-giej na skutek silnych bólow głowy wołał Bajkowski o ratunek, twierdząc, iż musi umrzeć, co też nastąpiło dnia następnego o godz. 7-ej rano. Osierocił on żonę i troje dzieci. Sekcja zwłok wykazała, iż śmierć nastąpiła na skutek wgnienienia czaszki i przekrwawienia mózgu. Zabójcę Florina przytrzymano i odstawiono do Sądu Gr. w Tczewie.

POZNAŃ. 13.00 Płyty. 14.00 Giełda zbożowa. 19.00 Rozmaitości. 22.00 Feljeton kulturalny.

LWÓW. 16,00 Audycja dla chorych. 19.03 Odczyt radjotechniczny. 22.15 Muzyka lekka (płyty). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19.00 Odczyt litewski. 22.00 Płyty.

NOTUJEMY...

Tylko dla wybranych. Ukazała się notatka ostatnio w prasie, że toruńska konfraternja Artystów i Literatów (sic!) urządza trzeciego marca b. r. koncert muzyki kameralnej. No, nareszcie wzięli się i coś zaczynają robić czcigodni majstrzy i fratrzy — powiedział sobie niejeden, gdy ową notatkę zaczął czytać. Ale wkońcu oniemiał. Niestety na koncert nie będzie mógł iść; a miał taką ochotę; był tak spragniony muzyki żywej, a nie tej z radja czy kina.

Dlaczego nie pójdzie?

Bo to jest koncert tylko dla wybranych. Konfraternja roześle zaproszenia imienne, oczywiście, komu — to wiadomo.

I to ma być ożywienie, praca kulturalna?

Nie panowie, to kpiny, żebyście urządzali koncerty, czy też wogóle jakieś zebrania, tylko dla wybranych, nielicznych snobów kawiarnianych. „Nie uchodzi, nie uchodzi" — trzeba pracować w .. terenie. A może wstydzicie się?

Bardzoby zaszkodziło jeżelibyście koncert ten urządzili publicznie?

Chyba nie!!! Jeszcze byście zebrali trochę grosza. Tylko trzeba chcieć, chcieć, i raz jeszcze chcieć. To przecież nie takie trudne. Ruszcie się, pomyślcie i decydujcie się.

Zpewnością znajdzie się na koncercie wielu miłośników prawdziwych i zpewnością będzie ktoś, który zabierze potem głoś w dyskusji, ale trzeba tym „ktosiom" udostępnić imprezę. Na jakie prywatne zebranko z muzyczką oni dostęp będą mieli zamknięty.

No więc?

Do trzeciego jeszcze daleko. set.

Wiadomości sportowe.

GRUDZIĄDZ. PAT. W piątek dnia 2 marca b. r. wyjeżdża z Grudziądza do Poznania kompletna drużyna pięściarska okręgu pomorskiego na doroczne mistrzostwa Polski.

Straszna omyłka.

67) POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

STRESZCZENIE. Dzierżawca Combredel zmarł po krótkich cierpieniach wśród okoliczności podejrzanych. Lekarz dr. Mdelor, przeprowadzając sekcję zwłok znalazł ślady arszeniku i orzekł, że Combredel został otruty. Jako podejrzaną aresztowano żonę jego Annę, ponieważ małżeństwo było nieszczęśliwe. Anna, wychowana przez krewnych, w przekonaniu, że jest sierotą, w kilka lat po zamążpójściu, padła ofiarą wymuszeń ze strony Piequeura, kryminalisty, który był mężem jej matki, upadłej kobiety. Obawiając się szantażystów dawała im pieniądze, aby okupić ich milczenie. Przed sądem nie chciała ani słowa wyjaśnić, co znaczyły tajne schadzki z podejrzanym osobnikiem i wydatki pieniężne, poprzedzające nagłą śmierć męża. Sąd na podstawie orzeczenia dra Madelora skazał ją na śmierć.

W nocy przed wykonaniem wyroku lekarz, czytając czasopismo lekarsko-sądowe doszedł do przekonania, że się pomylił. Jak szalony pobiegł na miejsce stracenia; zapóżno — wyrok właśnie został wykonany.

Po piętnastu latach spotykamy tego samego dra Madelora praktykującego w małej miejscowości Haut-Butte pod przybranem nazwiskiem Laurent. Mieszka z nim córka Marja i wieśniaczka Paulina. Pewnego dnia w pobliżu domu doktora uległ wypadkowi młody dzierżawca z la Cendriere, p. Jerzy. Przeniesiono go do domu lekarza; Marja i Paulina zakochały się w przystojnym i sympatycznym młodzieńcu. Jerzy darzył wzajemnością Marję. Postanowili się pobrać, czemu sprzeciwiał się Madelor, który pewnego dnia dowiedział się, że Jerzy jest synem straconej z jego winy Anny Combredel. Laurent został zdemaskowany jako Madelor przez Piequeura, który ciężko ranny przez przemytnika, leczył się w domu Madelora. Paulina, powodowana zazdrością, odkryła usłyszaną od Piequeura tajemnicę tę przed Jerzym i Marją. Straszne odkrycie spowodowało zamroczenie umysłu Marji i jej ucieczkę z domn. Odnaleziono ją obłąkaną w grocie skalnej, gdzie wpadła do podziemnego jeziora. Wyratowała ją Paulina. Przewieziona do domu, Marja odzyskała przytomność.

Jerzy, mimo, że kochał Marję, odmówił jej poślubienia ze względu na zawinienie śmierci swej matki przez Madelora.

(Ciąg dalszy).

Tam usiadł na chwilę i patrzał na czerwone plamy ognisk, palących się w pruskim obozie, po drugiej stronie rzeki.

Przed sobą miał wioskę Saint Menges, której domy pogrążone były w ciemnościach nocy.

Chodziło głównie o to, aby przebyć Maas, nie będę spostrzeżonym przez niemieckie warty. Potem już brzegiem rzeki dojdzie do małego lasku, złożonego z drzew bukowych i sosnowych a następnie przez Fliegneux i las ardeński do granicy belgijskiej. Idąc dalej brzegiem rzeki, dotrze do wzgórz wioski Montherme, a stamtąd do Haut Butte już tylko kilka kroków.

Ponieważ płaszcz krępowałby jego ruchy i przeszkadzałby mu płynąć, zwinął go i przywiązał mocno na plecach, włożywszy w środek rewolwer o sześciu nabojach, który znalazł na polu bitwy. Poczem zaczął zstępować na urwisty brzeg rzeki.

Nagle usłyszał za sobą odgłos kroków, które zbliżały się ku niemu i szły w tę samą stronę.

Jakiś żołnierz zatrzymał się na brzegu i z uwagą rozglądał się na wszystkie strony, chcąc rozróżnić obóz nieprzyjacielski. Poczem podszedł prosto do Jerzego.

— Miałem taką samą myśl, jak i ty — rzekł. Był to Ryszard. Jerzy zapytał go o Józefa Müllera.

— Zostawiłem go śpiącego — rzekł Ryszard. Rozmowę ich przerwał wybuch tłumionego śmiechu i jakiś głos odezwał się za nim.

— Trzeba było powiedzieć odrazu, że macie zamiar uciekać!

Alzatczyk zbliżył się do nich z torbą na plecach, z rękami w kieszeniach.

Uścisnęli się za ręce, wymawiając sobie nawzajem, że ukrywali przed sobą swoje zamiary.

— Nie trzeba czekać świtu — rzekł Müller — korzystajmy z tego, że noc jest djabelnie czarna.

— Tak — rzekł Ryszard, — aby tylko dostać się na brzeg przeciwny. Tam już damy sobie radę.

Ryszard, za przykładem Jerzego, porzucił torbę i zawinął płaszcz, Alzatczyk, przeciwnie, owinął starannie swoją torbę płaszczem i zaczął schodzić ku rzece.

VI.

Przez kilka smutnych dni, jakie nastąpiły po bitwie, Madelor i Marja nie opuszczali Sedanu. Zwiedzali razem szpitale i domy prywatne, dokąd przenoszono rannych i szukali wszędzie Jerzego, lecz napróżno.

Madelor otrzymał pozwolenie od pruskiego dowódcy udania się na półwysep Iges. Lecz i tam wszelkie poszukiwania okazały się bezowocne. Żołnierze, którzy pozostali jeszcze z 58-go linjowego pułku, i którzy znali Jerzego, stracili go z oczu zaraz na samym początku do bitwy i nie mogli udzielić o nim żadnej wiadomości.

Wszelkie więc usiłowania były już odtąd daremne i Marja zgnębiona zupełnie, bardzo chora i osłabiona, nie opierała się już woli ojca, gdy jej oznajmił, że trzeba wracać do Haut Butte. 9-go września udali się w drogę. Madelor zapatrzył się w kartę przejazdu, za pomocą której mógł przejeżdżać bez przeszkody koło pruskich forpoczt.

Przed bramą przedmieścia Metnil, powóz musiał się zatrzymać z powodu wielkiego natłoku; gromady wojska i mieszkańcy Sedanu zapełnili ulice. Starzec zapytał o przyczynę tego zbiegowiska. Odpowiedziano mu, że za chwilę będzie przechodził pierwszy konwój więźniów. Mieli tak wyruszać do Niemiec codziennie, po dziesięć tysięcy, dopóki na półwyspie nie będzie ani jednego żołnierza z całej francuskiej armji.

Madelor musiał się cofnąć i czekać. Marja, która drzemała, przybita rozpaczą, otworzyła oczy.

— Francuscy żołnierze będą przechodzić — objaśnił ją ojciec.

Podniosła się, jakby jakaś ostatnia iskierka nadziei zabłysła w jej duszy. Wychyliła się z powozu i patrzała.

Niebawem rozpoczął się smutny pochód. Na czele każdego pułku szli oficerowie; większa ich część niosła różne nieodzownie potrzebne przedmioty, żywność, chleb główny; wszystko to mieli w chustkach, związanych za cztery rogi. Niektórzy opierali się na laskach.

Pułki przeciągały przez ulice długim szeregiem, konwojowane przez oddziały niemieckich żołnierzy, które szły w odstępach dwóch metrów jeden od drugiego.

Francuzi odchodzili smutni i milczący. Na całej, długiej przestrzeni, którą przebywał ten smutny orszak, ustawili się mieszkańcy Sedanu na progach domów, inni w oknach, lub na balkonach i rzucali pełnemi garściami owoce, żywność, niektórzy pieniądze, a nawet całe czterofuntowe bochenki chleba, które chwytali w powietrzu żołnierze, a nawet sami oficerowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czwartek 1. 3. Albina.
Piątek 2. 3. Heleny.

KRONIKA

Sobota, 3. 3. Kunegundy.
Niedziela 4. 3. Kazimierza.

Gdynia.

Kino „Morskie Oko“. „Król Cyganów“, Jose Mojica.

Kino „Czarodziejka“. „Gorzka herbata generała Yen“.

Kino„ Bajka“. „Grzech“.

W razie wypadku telefonuj:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40
Straż pożarna: tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne: tel. 1708.

Dyżur M. Z. E.

Miejskie Zakłady Elektryczne przy ul Starowiejskiej tel. 29—67 utrzymują stałe dyżury czynne przez cały dzień i noc dla naprawy uszkodzeń w prądzie elektrycznym. Wezwanie o naprawę żelazek, kuchenek, bujlerów, i t. p.

Zgłaszać należy telefonicznie pod powyższym numerem.

Zjednoczone Mleczarnie Robakowo Gdynia—Luzino Gdynia—Grabowek tel. 1887 dostarczają na każde telefoniczne żądanie z dostawą do mieszkań: mleko w butelkach, masło deserowe, sery, śmietanę kwaśną i kremową po cenach konkurencyjnych. Dla pp. urzędników kredyt miesięczny.

Kasa Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni czynną jest codziennie od godz. 9—13 w soboty do 12 i wyłącznie dla wpłat od godz. 1830 do 19.30. — Kantory wymiany walut na dworcu i przy ul. Portowej są czynne codziennie od godz. 8.30 — 20-tej bez przerwy. Jak również w czasie przybycia statków na Dworcu Morskim.

Popularny najwytworniejszy dancing Variete „Alhambra“ bogaty program artystyczny — ceny niskie — nastrojowa orkiestra Kirela i Strausmana. Lokal otwarty do 5-tej rana.

W. M. GDAŃSK

Teatr Miejski.

Czwartek, godz. 19.30 „Der Herr von gegenuber“, opera komiczna w 1 akcie Ernst Schliepe'a Przedtem: „Der Gondoliere des Dogen“, opera w 1 akcie — E. N. Rzeznicek.

Piątek, godz. 19,30 — „U. Boot 116“.

Sobota, godz. 19.30 — „Rigoletto“ opera.

Wyjaśnienie zagadki tajemniczego pożaru.

GDYNIA. W ub. poniedziałek przed sądem okręgowym w Gdyni stanęła niejaka Marta T., oskarżona o spowodowanie głośnego swego czasu w Gdyni pożaru, jaki wybuchł w centrum miasta w domu p. Zamrowskiej w nader tajemniczych okolicznościach.

Oskarżona tłomaczyła się tem, że oczekiwała na swego narzeczonego, który w domu tym bawił u pewnej niewiasty, i będąc zdenerwowaną zdradą ukochanego, nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, rozlała posiadaną przy sobie butelkę nafty na klatce schodowej. Kategorycznie natomiast zaprzeczała jakoby podpaliła rozlaną naftę.

Na mocy orzeczenia biegłego, komendanta Straży Pożarnej w Gdyni, p. Korzewnikjanca i wobec zrzeczenia się aktu oskarżenia przez prok. Sobolewskiego, oskarżona Marta T. została uwolniona od winy i kary.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Toruniu.

Pod przewodnictwem p. prezydenta Bolta odbyło się dn. 28 bm. o godz. 18 drugie z kolei posiedzenie Rady Miejskiej, przy udziale około 30 radnych. W miejsce dotychczasowego rozjemcy p. Parzyboka w obw. III wybrano nauczyciela szkoły powszech. p. Strzyżewskiego, a na jego zastępcę również nauczyciela tej szkoły p. Kwietnickiego. Wybrano komisję dla sporządzenia wspólnego planu zabudowy gmin położonych w sferze interesów mieszkaniowych m. Torunia (Rudak, Podgórz, Stawki) w osobach p. prez. Bolta, p. inż. Rotha i p. inż. Tłoczka.

Sprawę herbu m. Torunia załatwiono w ten sposób, że ostatnio używany herb uznano za właściwy. Wyasygnowana więc nagroda 200 zł., nikomu nie przyznana, pozostaje w kasie. Następnie referuje radca Stefanowicz sprawę 45000 pożyczki od Funduszu Pracy na budowę dojazdów do nowego mostu. Pożyczkę tę uchwalono zrealizować. Do Komisji „Straży Pożarnej i Czyszczenia ulic“ wybrano p. dyr. Kołodziejczaka i p. Nowaka; do komisji „Siły, światła i wody“ pp. Szulca Kociurskiego, Bonka i Szlichcińskiego; do komisji „Leśno ogrodniczej“ pp. Raniszewskiego, Przeperskiego, Lewandowskiego Wallocha i Puchalskiego Alfonsa; do komisji „Nadbrzezia“ pp. Ośmiałowskiego, Tymienieckiego Jerzego i Żaka Franciszka; do komisji „Dworu Artusa“ pp. Dąbrowskiego, Doerferową, Wolniewicza i Nalazka Józefa; do komisji „Klinkierni i Cegielni w Rudaku pp. Merdasa, Błaszkiewicza, i Ławniczaka; do komisji „Budowlanej“ pp. Błaszkiewicza, Dreckiego, Rolewskiego, Wysockiego, Majchrowicza, Osmańskiego, inż. Sobocińskiego Józ., inż. Niemirowskiego, Smolnego, Jeziorskiego Franc. Ziółkowskiego Wł. i Kraszuckiego Wł., do komisji „Muzeum Miejskie“ pp. Kandybę, Dr. Tad. Wagę, Nowakowskiego St. i sędziego Pietrykowskiego; do komisji „Teatru“ pp. Stefanowicza, Doerfferową i Antczaka; do komisji „Kuchni Ludowej“ panią Kuliczkowską, panią Pohl i p. Mazanka; do komisji „Szpitala“ p. Dr. Romana; do komisji „Zdrowia“ pp. Dr. Łukowicza, Dr. Romana, Dr. Skowrońskiego, mec. Przysieckiego i Dr. Tarnowskiego; do komisji „Rzeźni Miejskiej“ pp. Stempniewskiego, Trajchla Jana, Dąbrowskiego i Witta Jana; do komisji dla zaopinjowania planu rozbudowy miasta pp. Ławniczaka, Malinowskiego i adw. Michałka.

Następnie p. prezydent Bolt przedstawił swoje uwagi dotyczące budżetu, preliminowanego w wysokości 9 i pół miljona zł.; preliminarz budżetowy administracyjny wynosi 3.722.ooo zł. Dla zmniejszenia rozchodu p. prez. Bolt proponuje stopniową likwidację miejsk. gimnazjum żeńsk., który to zakład zawsze przynosi deficyt w wysokości 16-17ooo zł. rocznie. Dodatnią stroną tej likwidacji jest to, że dany gmach będzie można oddać do użytku szkoły powszechnej. Z dalszych uwag dowiadujemy się, że zadłużenie miasta wynosi 9976.476 zł; oprocentowanie roczne zaś 6255oo zł. Zakład Dobrego Pasterza pochłania 4o.ooo zł. Opieka Społeczna 371.156 zł. Elektrownia miejska wyprodukowała a raczej przetworzyła 4.343.ooo kilowat. prądu. Gazownia wyprodukowała 2.7oo.ooo m kub. gazu; ilość ta jest znacznie mniejsza w porównaniu do ubiegłych lat. Tramwaje nasze powiększyły szybkość z 16 na 3o km. na godz. Most nasz jest najdłuższym w Polsce, posiadającym linję tramwajową.

Na zakończenie p. prezyd. Bolta pociesza, że mimo znacznego zadłużenia, miasto wybrnie z tych długów dzięki sytuacji, która wytwarza się po sprowadzeniu dyrekcji kolejowej i innych urzędów II instancji. Szerszą dyskusje nad budżetem przeprowadzi się na następnem posiedzeniu t.j. w środę dn. 7 bm.

Tragiczna śmierć ucznia drukarskiego.

TORUŃ. W Drukarni Rolniczej wydarzył się w ub. środę wieczorem tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 20-letniego ucznia drukarskiego Jana Möllera. W niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach ś. p. Möller, pracując przy maszynie drukarskiej, uderzony został t. zw. wózkiem maszyny w głowę tak nieszczęśliwie, że doznał zmiażdżenia głowy do tego stopnia, że wytrysnął mózg. Nieszczęśliwy zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

Prywatne więzienie magnata.

TEHERAN. PAT. — Urzędnik sądowy, będący w Laszdeniszachu na inspekcji stwierdził, że okoliczny magnat posiada swoje własne prywatne więzienie, w którym znajdowało się kilkunastu ludzi zakutych w kajdany w najokropniejszych warunkach. Magnata aresztowano wraz z urzędnikiem akcji cywilnej Laszdeniszachu, który stosunki te tolerował. Przy aresztowaniu omało nie zlinczował ich tłum, manifestujący na cześć dzisiejszego szacha, który wszelkimi środkami stara się wytępić w Persji resztki średniowiecznego feodalizmu.

—O—

Toruń

Kina:

Mars: „Prokurator Alicja Horn“.
Lira: „Katarzyna Wielka“.
Palace: „Ostatnia eskapada“.
Światowid: „Prokurator Alicja Horn“.

Teatr Narodowy:

Czwartek o godz. 20-tej „Drugie imię miłości“.

Piątek o godz. 20-tej „Drugie imię miłości“.

Sobota o godz. 20-tej „Drugie imię miłości“.

— **Zebranie Stowarzyszenia Młodej Polski** odbędzie się w niedzielę, 4 marca o godz. 3-ej po południu w „Gospodzie“ przy ul. Sukienniczej Stawiennictwo bezwzględnie obowiązkowe. Zarząd.

— **Mistrzostwa ping-pongowe.** W niedzielę odbyło się spotkanie pingpongowe w Toruniu, pomiędzy Harcerzami a Absolwentami Szkoły Pow. nr. 1. Spotkanie odbyło się w sali gimnastycznej przy szkole 1-szej. Wygrali Harcerze w stosunku 8:6. Płoszyński—Brzezicki 21:18 12:21. Mutkowski—Jabłoński 21:18 9:21. Prass—Sadowski 18:21 6:21. Affelt—Drążkowski 15:21 16:21. Knieć—Czołgowski 14:21 6:21. Płoszyński—Barański 21:14 21:16. Czarnecki—Kaniecki 21:12 21:19. Pierwsi są absolwenci. Czarnecki, sekretarz.

Z Pom. Izby Rolniczej.

TORUŃ. PAT. W dniu wczorajszym odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej konferencja pod przewodnictwem prezesa Izby p. J. Donimirskiego na której omówiono projekt ustawy posła Rudzińskiego o organizacji zbytu produktów rolnych. Po referacie naczeln. wydz. p. mr. J. Głębowicza w dłuższej na ten temat dyskusji podniesiono, że projekt ustawy winien bardziej dojrzeć w opinji społeczeństwa rolniczego, natomiast w zakresie organizacji zbytu rolniczego należy oprzeć się o wypróbowane już formy, mianowicie spółdzielcze, tem bardziej, że i nastawienie myślowe rolników idzie w tym kierunku.

Zatopienie ładunku zmarzniętych bananów.

GDYNIA. W sobotę dn. 26 ub. m. dla firmy gdyńskiej „Bananas“ nadszedł z Rotterdamu ładunek bananów w ilości 5000 tonn. Wobec stwierdzenia faktu, że banany te nadeszły w stanie zmarzniętym, władze celne zleciły towar zniszczyć, nie pozwalając jednakże zakopać go, wobec uzasadnionej obawy, że towar ten mógłby być z powrotem odkopany.

W ub. poniedziałek zmarznięte banany zostały załadowane na kutry rybackie i w asyście urzędnika celnego wywieziono je za Hel, gdzie zostały zatopione na pełnem morzu.

Powód zamarznięcia bananów jest taki, że przywiezione one zostały na nieogrzewanym statku, ze względów oszczędnościowych, oraz, jak należy przypuszczać, w celach większego zysku, który i tak jest duży.

Jak się dowiadujemy, część z tego transportu bananów firma „Bananas“ zatrzymała jednak do użytku konsumentów. Wątpimy, by tej jakości banany poszły na zdrowie ich nabywców

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

TORUŃ, dnia 28 lutego 1934.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.

Nasiona.

Za koniczynę czerwoną . .	170—200
„ średnia nieczyszcz. . .	80— 90
„ koniczynę białą z n. zbioru	100—125
„ koniczynę szwedzką . .	110—135
„ koniczynę żółtą	90— 95
„ koniczynę żółtą w łuskach	40— 45
„ inkarnatkę	80—100
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	50— 55
„ tymotkę	25— 30
„ seradelę	9— 11
„ wykę latową	12— 14
„ wiczkę zimową	25— 32
„ peluszkę	13— 14
„ groch Wiktorja	22— ˋ5
„ groch polny	18— 20
„ groch zielony	23— 25
„ bobik	16— 18
„ gorczycę	27— 32
„ rzepak	38 - 44
„ rzepik	48— 52
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemie lniane	42— 45
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski z n. zbioru	52— 60
„ mak biały	70— 75
„ tatarkę	18— 20
„ proso	16— 18

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 27. 2. 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: 1. żyto 718 g|l, 2. pszenica 749 g|l, 3. owies 500 g|l.

Ceny transakcyjne

Żyto 180 tonn par. Poznań . . .	14,75
Zyto 15 tonn par Poznań.	14,68¹2
Zyto 15 tonn par Poznań.	14,65
Otręby żytnie 60 tonn par. Poznań	—

Ceny orjentacyjne

Żyto	14,50— 14,75
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	17,75— 18,25
Usposobienie stałe.	
Jęczmień browarowy	15,50— 16,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 695—705 g|l. . . .	15,oo— 15,50
Jęczmień 675—685 g|l. . . .	14,5o— 15,oo
Usposobienie spokojne.	
Owies	11,75— 12.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia I gat. 0,55% wł. w.	21,oo— 22,00
Mąka żytnia I gat. 0,65% wł. w.	19,5o— 20,50
Mąka żytnia II gat. 55-70% wł. w.	16.5o— 17,50
Mąka żytnia pośledania ponad 70% wł. work.	13, — 14,50
Mąka żytnia razowa 0,95% wł. w.	17, — 18,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł w.	32,75— 34,50
Mąka pszenna gat. IB 45% wł. w.	29,75— 31,00
Mąka pszenna gat. IC 60% wł. w.	28,25— 30.50
Mąka pszenna gat. ID 65% wł. .	26,75— 28,00
Mąka pszenna gat. II 45-65% wł. w.	24,75— 26,00
Mąka pszenna gat. III pośl. A 65-70%	18,00— 19,00
Mąka pszenna gat. III pośl. B ponad 70%	15,00— 16,00
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie z przemiału standar.	9,75— 10,25
Otręby pszenne z przem. standar.	11,0o— 11,50
Otręby pszenne (grube) z przem. st.	11,50— 12,00
Rzepak zimowy	44,00— 45,00
Gorczyca	33,00— 35.00
Wyka latowa	14,00— 15,00
Peluszka	14,50— 15,50
Groch Viktorja	22,00— 26,00
Groch Folgera	20,00— 22,00
Seradela	13,00— 14,00
Koniczyna czerwona	170,00—200,00
Koniczyna biała	70,00—100,00
Koniczyna żółta odłuszczona .	90,00—110,00
Makuch lniany w tafl. . . .	18,50— 19,00
Makuch rzepakowy w tafl. . .	14,50— 15,00
Makuch słonecznikowy w tafl.	14,25— 15,25
Srut Soja	19,50— 20,00
Mak niebieski	42,00— 48,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1230 tonn, pszenicy 637,5 tonn, jęczm. 203 t., mąki żytniej 245 tonn, mąki pszennej 55,5 t., otrąb żytnich 105 tonn, otrąb pszennych 35 tonn, otrąb jęczmiennych — tonn. mieszanki tonny, grochu Wiktorja 72,5 tonn, seradeli — tonn, łubinu żółtego 30 tonn, łubinu niebieskiego — tonn, peluszki — tonn, gorczycy — tonn' makuchu lnianego 10 tonn, makuchu rzepakowego — tonn, siemienia lnianego — tonn, koniczyny białej — tonny, nasion 9,1 t.

Targowica Poznańska.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, 27. 2. 1934 r.

Spędzono: 3596 szt. zwierz. w tem: wołów 85 buchajów 225, krów 370, świń 2209, cieląt 565 owiec 151.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi ca:

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 60
Mięsiste tuczone starsze . . .	46— 52
Miernie odżywione	40— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste . .	60— 64
Tuczone mięsiste . . . . , .	52— 56
Nietuczone dobrze odżywione starsze	42— 48
Miernie odżywione	38-- 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste . .	60— 66
Tuczone mięsiste	48— 56
Nie tuczone, dobrze odżywione	38— 40
Miernie odżywione :	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste . .	62— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone doprze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	40— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywiene	36— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	64— 68
Tuczone cielęta	54— 50
Dobrze odżywione	48— 50
Miernie odżywione	40— 46
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . .	—
Tuczone starsze skopy i maciorki	—
Dobrze odżywione	—
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	80— 84
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	74— 78
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	70— 72
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	62— 68
Maciory i późne kastraty . .	68— 76

Przebieg targu b. spokojny.

Przedstawicielstwo na W. M. Gdańsk — Sopoty, ul. Südstrasse nr. 84, telefon 513,58. — Odbito w Drukarni Starczewskiego, Toruń